

GAZETA NARODOWA I OBCA

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 19 MAIA ROKU 1792.

Seffya seymowa d. 15. maja; zagajona do projektu opisu kommissji woyskowej, w którym deputacya konstytucyjna nowe poczyniła poprawy.

Król Jmci przełożywszy, iż dopełniając we wszytkim prawa, na podany przez kommissję woyskową fortrag do kilku wakujących regimentów, oddał też regimenta zaleconym osobom przez kommissję woyskową; donosi, iż zliczby tych regimentów dwa jeszcze izatrzymał, to jest: jeden Fizylierów w koronie, drugi po buławie mniejszy Lit: w litwie: że żądałby inaczej temi regimentami dysponować, jak przez fortrag komis: podane były, i że za otrzymanym dozwoleńiem tego od stanów seymujących, przystąpi zaraz do rozdania onych.

P. Zajączek Podolski: przekłada: iż władza wykonawcza dopełniać powinna bez ociągania się wszystko co jest prawa nakazem. Ze fortragi kommissji podług prawa podane, zatrudniać seymu nie powinny; że seym nie może dopuszczać excepcyi z prawa z krzywdą officerow w woysku umieszczonych; żądane dozwoleńie excepcyi w materji toczonej się, krzywdziłoby officerow, na których ze stopnia i z zasług prawny awans przypada; że nie można mieć ferca niszczyć w jednym momencie los, prawo, i nadzieje zasłużonych officerów; że taki przykład nauczy urzędy wykonawcze, nie podług prawa postępować, ale rezolucye swoje kierować do wcześniej przewidywanych excepcyi z prawa, jakie na seymie wypadać mogą: nakoniec uprasza stany, aby łączyły z nim prośby swoje do króla Jmci, iżby względny na woysko, nie dopuszczał, aby sposobem w dawnym nierządzie praktykowanym, stopnie wyższe przez osoby z boku przychodzące zabierane były.

P. Świcki Trocki w obszernym głosie ponawia uwagi swoje dawniej czynione do projektu kommissji woyskowej; że zostawiać się woyskową w mocy króla, jest niebezpieczno dla wolności, dowodzi to historycznymi przykładami: narodów, które utraciły wolność; królów, którzy stali się tyranami i despotami; ministrów złych, którzy im do tego służyli za sprężynę; i ministrów dobrych, których cnotanie potrafiła się oprzeć przewadze królów. Przypomina głosy wielu seymujących, na początku seymu, przy skafowaniu departamentu woyskowego miane, że te znajdowały niebezpieczną dla wolności władzę nad woyskiem w radzie nieustającej z 36. osob składającej się, i niepodobną w określeniu; ztąd wnosi, że daleko większa władza straży, bo od samego króla, i podpisu jednego tylko ministra zależąca, niebezpieczniejszą, i niepodobniejszą jest w określeniu. — Wnosi nakoniec, iż gdy konieczność utrzymać się podoba w projekcie ten wyraz, którego w całej ustawie rządowej nie czyta: że kommissja woyskowa chociażby przeciwną pra-

wu decyzją króla w straży, jednak *provisorie* uskutecznić powinna, domagając się zwołania seymu: aby przynajmniej to *provisorie* nie rozciągało się do dyslokacyi, i ruszenia woyska bez woli seymu gotowego.

P. Potocki Marszałek W. W. X. Lit: „Nie jest zamyślem moim odpowiadać na szczegóły głosu szanownego gościa *P. Trockiego*; pewnie i moja odpowiedź krytyką nazwana byłaby, a oprócz urazy miłości własnej, innego nie sprawiłaby skutku. Ile uwielbiam braterskie roztrząsanie rzeczy i spraw publicznych, tyle unikam sporów, które się tylko kończyć mogą na próżnym popisie z wiadomości historycznych, lub sztuki retorycznej. Ale nadto, mamże rozumieć, że głos mój w porównaniu z jednomyślnym głosem seymu i narodu o konstytucyi naszej, mamże rozumieć, mówię, że głos mój pojedynczy, a w zbliżeniu z ogólnym zbyt drobny, przekona *P. Trockiego* o zgodności ustawy naszej rządowej z wolnością narodową? Nie Przesa: rzpltey stany, inny jest zamiar mojego mówienia. Winienem okazać, że urywek z głosu mego przywiedziony od *P. Trockiego* w słowach: *Prożno opisywać magistraturę, której opisać nie można*, (Wypis z głosu Potockiego M. W. W. X. Lit: na dniu 24. października 1788. *Wszakże nie w tym jednym bezpieczeństwa rzpltey od woyska zakładam. Poruczona osobnej kommissji władza woyskowa okryślona być może, ograniczona być powinna pewnymi przepisami, te przepisy służyć będą przy dozorze rady za regułę kommissji; lecz jaką regułę przepisujemy radzie? która każdą gdy zechce przetłumaczy, rozwiąże, i podług rozumienia swego dokona. Między mocą tłumaczenia praw, i między mocą prawodawczą, nie moje zdanie, ale powszechny rozsądek różnicy nie kładzie. Zechcemyż oddać, pytam się, radzie moc zupełną nad woyskiem bez jej określenia? kiedy nadaremno, lub wcale nie określać tę magistraturę na jedno wychodzi.) nie właściwie jest przytoczony: winienem okazać, iż jednoznaczny w radach moich, nie jestem w przypadku zmieniać sposobu mego myślenia i mówienia. Zawsze to było i będzie prawdą, że magistraturę, (która ma moc tłumaczenia prawa, która zatym gdy zechce prawo rozwiąże, i podług rozumienia swego dokona) rzeczą jest niepodobną lub próżną określać. Ale godziż się logicznie wnosić, że ten co tak myślał o radzie, toż samo myśleć winien o straży? której moc tłumaczenia prawa jest odjęta, którą zatym prawodawstwo określić mogło i określiło? Niech już każdy sędzi, czyli urywek z głosu mego wyięty, nieostojownie do celu mego, z przemilczeniem powodów i wyrazów, które zdanie moje uprawiedliwiaią, obwiniać mnie może o niejednoznaczność zdania mego. Tak objaśniwszy głos mój przystępuję do materji od *W. K.* Mci wniesionej na początku sefjii względem nomino-*

Qq

„wania na ten raz do dwóch regimentów bez fortragów kommissyi woyskowej O. N. Niewiadomy zdaie się godnym posłom, takowej nominacyi przeciwnym, sprawnym, wiedliwym powód żądania W. K. Mci. Pragniesz N. Pannie, tym środkiem otworzyć pole urzędnikom cywilno-woyskowym, do służby ochoczym, do pospolitey obrony gotowym i zdatnym, a którym denominacya urzędników cywilno-woyskowych, pole pomienione mężstwa i sławy zamyka. Zawada tym czulsza dla pomienionych urzędników, że się niewspiera na żadnym ogólnym i porządnym prawie, a sprzeciwia się dawnym ich obowiązkom, w których, iak świadczą dzieje narodowe, pifarzowie, oboźni, strażnicy ze sławą oyczyźnie służyli. Jest zatem potrzebą istotną, a z okoliczności dzisiejszych nagłą, aby pomienionym urzędnikom, jeżeli nominowanie do regimentów trudności doświadczą, być, innym sposobem wstęp był otwarty do przyzwoitey służby w woysku i wojnie. To zdanie moje, nie z prywatnego powodu, nie z proźby żadney osobistej, ale z przeświadczenia, iż w tym zostaniemy czynie, w którym chęci obywatelskie i rycerskie zagrzewać, nie zaś tamować winniśmy, wyższemu naszemu światłu przeświecić rzepltey stany poddaie.”

P. Sołtyk Krakowski. „Wszystkie przytoczone w głosie P. Trockiego z historyi przykłady różnych narodów, niepokazują, aby który z takich narodów wydartą miał wolność przez króla, w którymby po wdztwach i powiatach sto seymików czyli zgromadzeń obywatelskich znajdowało się, a któreby do tego, w czasie swoim, nawet bez uniwersału króla złożone być mogły, iak to konstytucya Polska zabezpiecza. — Taką konstytucyą przyjął cały naród, i wszystkie uchwały z niej wypływające; coż za skutek powtarzanych głosów przeciwko konstytucyi? jest to zaprawiać goryczą te momenta, w których cały naród ziednoczony być powinien.” — Żąda nakoniec wprowadzenia materji względem ustanowienia w kraju hierarchii dla nieunitów polskich, oświadczając, iż na zwykłe uwolnienie dnia jutrzejszego od sesyi niepozwoili, gdy ta materyja dziś wprowadzoną nie będzie. — P. Marszałek seym: odwołuje się w tej mierze do deputacyi, do tego obiektu wyznaczoney.

P. Sekretarz czyta uniwersał do narodu wyiść mający z obwieszczeniem o prawach zapadłych ku obronie pospolitej.

P. Matuszewicz Brzeski Lit. odnawia okoliczność wniesioną przez króla Jmci; radzi, aby stany otworzyły drogę gorliwym obywatelom, do służenia w woysku w celu bronięcia oyczyzny. — Wymienia P. Rzewuskiego pifarza pol: kor: posła Podolskiego, chcącego poświęcić oyczyźnie w terażniejszych momentach iey obrony, zdadność swoją i życie. — Liczny odgłos prosiemy.

Król Jmci: Ja więc z miejsca mego powtarzam tę proźbę, którą wyraziłem na początku sesyi, ażeby mi stany seymujące dały wolność w tym punkcie dysponowania dwoma regimentami pomimo fortragu komis: woysk: — Nietaie się, że w obiekcie moim był ten godny obywatel, którego wymienił P. Brzeski Lit.; a gdy mówiłem o dwóch regimentach; miałem także w obiekcie zasługującego się P. Grabowskiego inspektora, który równą pała chęcią być usłużnym oyczyźnie w tych momentach, w których jest niebezpieczeństwem zagrożona. Spodziewam się, że wola wasza będzie skłonna dla tych obywateli, ofiarujących wszystko dla oyczyzny. — P. Chojecki Kijowski oświadcza, iż nie sprzeciwia się ustanowieniu ogólnego w tej mierze prawa dla wszystkich urzędników cywilno-woyskowych, szczególnie zaś excecpii z prawa dla osob niedozwala. — P. sekretarz czyta projekt opisu kommissyi woyskowej z poprawami, które P. Weyssenhoff Infantzki członek deputacyi konstytucyjney objaśnia i tłumaczy. — P. Ogiński hetman W. Lit: „Odmiana imienia hetmana, na wyraz ministra belli, znajduiaca się w przeczytanym projekcie, daje powód do sądzenia, że noszący teraz to imię wykroczeniem jakowym na tę odmianę zasłużyli, gdy wszyscy inni ministrowie przy

dawnych nazwiskach urzędów swoich są utrzymami. — Co do mnie [kończy] poki ręka moja dźwignie żelazo, zapomnę żem hetman, poydę z krolem i narodem tam, gdzie niebezpieczeństwo oyczyzny widzieć będę.

Król Jmci przymawia się, ażeby stany miały wzgląd na to przełożenie załuzzonego i cnotliwego męża.

P. Marsz: seym: oświadcza: iż ta odmiana wypada z ustawy rządowej, w której zamiast hetmana położony jest wyraz ministra belli; lecz że może być uformowany osobny projekt, zachowujący przy tym tytule terażniejszych hetmanów i zaspokajający ich czulość. Taki projekt podaje P. Butrymowicz Piński. Seymujący czynią jeszcze niektóre uwagi do projektów, opisu komis: woysk: i przez P. Pińskiego podanego. — P. Czacki kommissarz i delegowany od komis: skarbowey, usprawiedliwia tej magistratury opinią w interesie UUr. Czerniewskich daną, żądanie ich i pretenzyą do lenności Czernielowicz za nieprawne, i nieślusne uznaiącą.

Xże Marsz: konf: Litt: donosi o ofierze 12. armat trzech funtowych, przez Pana Karola de Manteufel, jako obywatela Xiwa Zmudzkiego. — Przyięto i wdzięczność w księdze prawa zapisano. — Sesya solwowana na dzień jutrzejszy w porządku wprowadzenia materji hierarchii nieunitów.

Sesya seymowa dnia 16. maja. P. Marszałek seymowy w zageniu czyni odezwę do deputacyi w materji Greko-Orientalnych nieunitów wyznaczoney, aby dzieło swoje przedstawiła seymującym stanom.

P. Czapski Wda Chetmiński członek tej deputacyi, i prezeza miejsce w niej zastępujący, odwołuje się do trzymającego pióro w wytawieniu całej osnowy dzieła deputacyi swojej.

P. Kochanowski Sandomirski pióro trzymający w rzeczoney deputacyi, czyni obszerną relacyą z jey czynności, daje oraz sprawę z odbytego kommissarstwa na kongregacyi nieunitów w Pińku; że zastał tam wszystkie członki tej kongregacyi ukontentowane z rozciągnięty nad nieunitami baczney opieki rządowej, która to powszechna radość okazana była przez wiele mow wybornych w różnych językach powiedzianych, z wyrażeniem czulej wdzięczności stanom, i wierności królowi i rzpltey, na którą, oraz na obronę ustawy rządowej cała kongregacya wykonała przysięgę. — Składa u łaski protokół wszystkich sesyi deputacyjnych, oraz urządzenie stałe hierarchii cerkiewney obrządku Greko-orientalnego nie-unickiego. — P. Sekretarz czyta to urządzenie składające się z kilku arkuszy. — Żądano deliberacyi. — P. Kochanowski ostrzega, że to nie jest projektem do prawa, ale rzeczą przychodzącą tylko do approbacyi, która przez deputacyą wraz z delegowanymi od nieunitów z woli stanów zrobiona była. Wnosi potym podobne urządzenie kościelne dla dyflydentów obojey konfessyi; oświadcza: iż deputacya miała także podany sobie memoriał od Filiponow zamieszkałych w Warszawie, z żądaniem pozwolenia im tu duchownego dla odprawiania sakramentów. — Zastanawia stanów uwagę, że i ten rodzaj ludzi różnie wierzących od nieunitów, a który naywięcej wpływał do zajmującego się przed trzema laty buntu, powinien ściągnąć na siebie rządową baczność, i być urządzonym. — P. Sekretarz czyta wniesione urządzenie dla dyflydentów. — P. Kochanowski podaje nakoniec projekt do prawa, pod tytułem: Załatwienie żądań obywateli Polskich Greko-Orientalnych, i Dyflydentów — wyż czytane urządzenie approbujący. — Czyta go P. sekretarz. — Cała ta materyja na żądanie niektórych seymujących idzie w deliberacyą. — P. Kochanowski zaleca imieniem deputacyi P. Adama Miedrzeckiego, który pracą swoją, i wiadomością potrzebną w rzeczach przez nią wykonywanych, był jey na pomocy, i żąda w nadgródę tego, uwolnienia go od opłaty stępla na dyploma nobilitacyi na tym seymie otrzymaney, oraz od skartabellatu; do czego stołowny podaje projekt. — P. Rzewuski Podolski oświadcza: że odtąd uwolnienia żadnego a skartabellatu nie przepuści. — P. Kochanowski przymawia się jeszcze za utrzymującym w tej deputacyi kancelaryą P. Sokulskim, iż ten będąc subalternem w kommissyi skarbowey, miał tam do awansu preferencyą między równie zdadnemi, o co żeby z woli stanów marszałkowie konfed: do kommissyi skarbowey napisali. — Zalecono. — P. Putkammer Miński domawia się o podniesienie projektu przed kilką dniami podanego względem dokumentów obywateli Lit: znajdujących się w monastyrach greko-nieunickich — Podniesiony. — Zachodzi trzykrotna jednomyślna zgoda — Treść tego prawa: Przychylił się do proźb posłom Lit: zalecamy UUr. marszałkom seymowym i konfed: O. N. prze-nieść ninieyszą wolą naszą do straży, iż by przez tę zalecono było przełożonym, i prokuratorom monasterow greko-nieunickich prowincyi Lit: aby ci dokumenta i papiery do dobr i granic obywatel-

skich służące, a w ich monasterach złożone, pod juramentem i rejtem, do kancelaryi granicznych za reweriem wydali.

P. Bernowicz Nowogrodzki podaje projekt, iżby przez króla w straż zalecono było metrykantom O. N. aby celem łatwiejszego wydzikania dokumentów do rozgraniczenia służących, w przeciągu trzech miesięcy ułożony był porządek tychże dokumentów rejestru specyfikacją ich zawierających. P. Kaczanowski Inflantzki jako metrykant Lit. przekłada: że dla licznej wielkości ksiąg, mianowicie w językach Ruskich, przez dawność w niektórych miejscach zatartych, czynność ta nie tylko w trzech miesiącach, ale w trzech latach końca wzięść nie może. — P. Trzebuckowski Inowr. wnosi projekt względem wydania obywatelom tranzakcyi, jakie się po kapitulach znajdować mogą. — Obydwa te projekta odchodzą do deputacyi konfitytucyjnej. — P. Soltyk Krakowski donosi o żądaniach od Trybunału Lubelskiego podanych przez delegowanych od niego, a w niektórych okolicznościach sądowych potrzebujących zarządzenia prawem, i żąda, żeby na jutrzejszej sefii deputacyi konfitytucyjnej, ciż delegowani te żądania przedłożyli, iżby na sefii sejmowej w piątek załatwienie bydl mogły, ponieważ w poniedziałek zaczyna się w trybunale małopolskim rejestr krakowski. — P. Jabłonowski Narzki mowi: iż podobne żądania podane będą i od Trybunału Piotrkowskiego, a zatem mogą być razem na sefii prowincjonalnej w sobotę przełożone, i roztrząszone.

P. Marszałek sejm: oświadcza: że prowincja wielkopolska może na sobotę na sefii prowincjonalną wnieść Trybunału swego żądania, a prowincja małopolska, od której Trybunał już są podane, może je zanieść na deputacyą konfitytucyjną, dla przygotowania projektu na sefii piątkową. — Seffia towarzysząca na piątek.

List od przydującego kommissji cywilno-wojskowej ziemi Warszawskiej do wydawcy *Gazety Narodowej*.

Obowiązany zleceniem kom: porząd: cyw: wojsk: ziemi Warszawy donieść publiczności, o gorliwej i wspaniałej P. Wawerskiego pośta powiatu Braławskiego dla wojska naszego ofierze: upraszam WMPana, abyś list ten, w pierwszej *Gazecie* umieścić chciał. — Godny ten obywatel i pośta wyliczył w tejże kom: cyw: wojsk: Warszawskiej, sposobem dobrowolnej ofiary czerw: zł: 300: na pośpolitą krajową obronę: a dla zachęcenia waleczności wojskowej złożył tamże zegarek z łańcuszkiem szczerzłote bogato kameryzowane, wartości więcej niż drugie tyle ofiarę w gotowiznie przenoszącą, z tym szczególnym warunkiem: iż zegarek ten, jeżeli do woyny przyjdzie, temu oficerowi dostać się ma, któryby pierwszy, wiakiejkolwiek akcyi, licznieszego w dwójnastob nieprzyjaciela zwyciężył. — Doniesienie to, zapewni nieochylnie dla P. Braławskiego winną, a powłeczną od publiczności wdzięczność. Przykład zaś jego, zachęci bezwątpienia współ-obywatelów do podobnej gorliwości i wspaniałości. — Jestem WMPana &c.

J. CZARNOCKI P. Z. D. kommissarz przydujący mpr.

Dalszy ciąg obchodu dnia 3go. Maja.

W Braławiu obywatele miasta Braławia i przedmieściów, mając na czele magistrat z innemi urzędnikami, udali się do kościoła farnego na wotywe przez x. Tomkiewicza tegoż kościoła komendarza śpiewaną. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzili się do domu P. Ostrowskiego podkomorzego Braławskiego, jako miejsca publicznej gali. Tam przy iluminowanym rzeźbieniu lampami portrecie króla Jmci, czynione były radośne okrzyki, *vivat Król, vivat stany sejmujące &c.*, a wojsko konfitytujące dawało nieustannie ognia z ręcznej broni, ta radość powłeczna miała trwać do godziny, trzeciej po północy.

W Stolinie mieście na sądy i obrady powiatu Zapinńskiego tym czasem przeznaczonym, wszystkie trzy magistratury w zupełności osób i wielu obywatelów zbiehawszy się, najprzód dziedzic mieysca P. Korzeniewski rejent W. X. Lit: kawaler orderów Polskich, dzień ten licząc z armat ognia dawaniami ogłosić kazał. — Przybyli na ten akt x. Buthak biskup Turowski, śpiewał mszę przy licznej asystencji duchowieństwa obojga obrządków, kazanie miał x. Bynarski S. P. profesor wymowy. Wciągu nabożeństwa konfitytująca komenda brygady drugiej dawała ognia ręcznej strzelby. W czasie obiadu na kilka stołów danego od dziedzica miasta dla wszystkich zgromadzonych, spełniano zdrowie J. K. Mei zaczynać i powtarzać przy każdym kielichu dwa wierzce od obywatela, do tego aktu podane:

*Vivat Król, dawca rządu i zbawca narodu,
Zapinśki wdzięczność mu poda, od rodu do rodu.*

Po obiedzie był grany koncert i śpiewana kantata na pochwałę króla: lud wieyłki, licznie na ten dzień zewsząd spłoszony, i uczestowany na dziedzińcu zamkowym tańcował. Wieczorem kolacja i tańce, do późna w noc trwające.

W Dąbrowicy mieście dziedzicznym P. Platera podkomorzego Zapinńskiego, w parafialnym kościele XX. Piarów odprawione było uroczyste nabożeństwo z kazaniem przez x. Mostowskiego mianym, i *Te Deum* przy licznych strzelaniu przez komendę tamże konfitytującą.

W Winnicy P. Bekierski stolnik Zwinogrodzki i P. Nehrebecki podczafzy Winnicki kommissarze cywilno-wojskowi powiatu Winnickiego, zaprosiwszy do Winnicy na dzień 3. maja urzędników i obywatelów wdztwa Braławskiego, po dwuletnim z armat uderzeniu udali się do kościoła parafialnego XX. Kapucynów, gdzie po wotywie przez x. Mokrzyckiego proboszcza i kom: cyw: wojsk: tegoż powiatu, oraz *te deum* przy dawanu ognia z armat i z ręcznej strzelby przez reg: pieszcy Buławy W. Kor: P. Bekierski stolnik Zwinogrodzki dawał dla przytomnych obywatelów obiad, a P. Nehrebecki podczafzy Winnicki kolacją i asamble, przy dawanu ognia armat i z ręcznej strzelby, tudzież nieustannych okrzykach: *Vivat król z narodem, naród z królem.* (refsz potym.)

Z Brukseli d. 3. Maja. Wczoraj przybiegł tu goniec z wiadomością, iż Xzede Lambesc na czele ułanów, francuzów aż pod Valenciennes ścigał, i cały ich oboz zabrał. Rzeczą jest pewną, iż austriacy pod Mons i jednego wystrzału z armat nieuczynili, i że cała utarczka przez strzelców i ułanów

odprawiła się. — Podpułkownik francuzki Esterhazy wysłany na rozeznanie nieprzyjaciela, przez strzelców austriackich poymany został. — Jeńcy francuzcy odesłani być mają do Antwerpii. — Jeneral Ablancourt powiedział, iż mogliby być opanować miasto Lisle, gdyby miał już rozkazy wkroczenia w państwo francuzkie. — Dziś czynią się przygotowania przeciw P. La Fayette, który z licznym wojskiem ku Namur ciągnie.

Wypis z gazety z Lisle d. 30. kwietnia. Radość którąśmy czuli patrząc na wojska nasze wkraczające w kraj nieprzyjacielski, i obiecujące nam pewne zwycięstwa, zamieniła się w smutek i rozpacz, pióro wypada z ręki opisując to niefortunne zdarzenie. — Gdy wojska nasze ze świtem pomknęły się pod Tournai, stanęły między Horcq i Marquin. Powiadano, iż położenie to najlepsze było ku wykonaniu plany P. Teobaldu Dillon; z tym wszystkim nieprzyjacieli, wyłedzi na przeciw niego i otoczył nas zewsząd, pod czas gdy jeneral francuzki żadnego nie dał znaku, ani do obrony, ani do ataku, i żadnego wystrzału, ani z strzelby, ani z armaty z strony naszej nieuczyniono: nieprzyjacieli dziełce razy licznieszy był od nas, i użył zdrady, do której zda się, iż wódz nasz przyczynił się. Austriacy ciągnęli dwoma kolumnami, otoczyli wojsko nasze z przodu i z tyłu, tak dalece, iż francuzi przymuszani się widzieli uciekać, zwłaszcza że jeneral Dillon pomnożył ich trwogę wołając: *żeby się każdy ratował jak może.* Jazda nasza w tym zamieszaniu tyle walecznej piechocie sprawiła szkody, ile sam nieprzyjacieli. — O 11. godzinie w momencie gdy to piszemy przybiegło 4. konnych żołnierzy do miasta ściganych przez nieprzyjaciela. — Uderzono na trwogę, co stało się hałsem czynów okrutnych. Gwardye narodowe porwały się do broni, i oladzili wały; dzień ten był dniem krwi i mordów. Gdy komendant artylleryi wleedł do miasta, porwano go i powieszono na latarni: jeden xiadz nieprzyjacieli idwóch ieszcze ludzi zostali zamordowani. — P. Dillon, którego uważano jako sprawcę niefortuny tego, rozfiakany był na kawałki, a smutne zwłoki jego na rynku spalone, dotąd niewiemy pewnej liczby straconych w bitwie i zamieszaniu w mieście; żal i smutek niepozwala nam rozciągać się dłużej nad tym smutnym zdarzeniem.

W gazecie Brukselskiej znajduje się ieszcze list w następujących słowach: Niewiem czyli wiadomo iest WMPanu, jak wiele łupu zdobyto na francuzach: liczą go do miliona. Liczba zabitych nie iest ieszcze wiadomą, wiele atoli znaleziono trupów w rzece, która pod Quierverchin płynie. Według rozmaitych doniesień było 800. zabitych. Rosproszeni niewiedząc gdzie się udali, rozumieją atoli, że do Valenciennes gdzie bramy zamknięto, z boiaźni, by austriacy nieopanowali miasta. — Rząd nasz wszystkim francuzom, którzy do emigrantów nie należą, w 48. godzinach wynieść się rozkazał.

Z Bazylei d. 29. kwietnia. Francuzi opanowali wawozy w tutejszym biskupstwie; austriacy za przyściem ich cofneli się, i muszą już być z drugiej strony Renu. Biskup, kanonicy, i szlachta wcześniej się z mieysc tych oddalili. Jeneral Custin oświadczył miastu Bazylei, iż się spodziewa, że miało to nieprzyjaciół Francji przeyscia niedozwoli: miało odpowiedziało, iż trwających traktatów wiernie dochowa, i nikomu któryby chciał francyą napadawać przeyscia niedozwoli, i zachowa się w granicach neutralności.

Z Sztokholmu d. 27. kwietnia. Wydany na królobocę Ankarström wyrok, dziś się wypełnił. Ucięto mu głowę, i prawą rękę, ćwierci zaś na palach zawieszono. — Hrabia Munk odmieniwszy nazwisko stolice tę opuścił. — Wczoraj dekret sądu fiskalnego nad winowcami nad hrabią Horn, i hrabią Ribbing prześlany został od sądu zadwornego. Obydwa skazani na uciecie głowy i ręki, i ćwierci ich na palach zawieszono będą. Podpułkownik Liliehorn, konfilyarz Engelström, major Hartmansdorff, adiutant baron Ehrensward utracili mają życie, honor, i majątek, zostawiono im atoli tydzień czasu do ostatniej obrony. — Król i rejent zatrudnieni są zmniejszeniem kosztów, i wprowadzeniem jak nawiększej oszczędności. Koszta łożone na teatr francuzki, obrocone być mają na uformowanie korpusu kadetów.

Wyšlo tu krotkie opisanie życia mordercy Ankarström. Ociec jego był podpułkownikiem, i kawalerem orderu miecza; matka jego zwała się Jadwiga Drufoa. Dziecinne lata strawił u rodziców, w osmy roku ociec oddał go do szkół do Upsal, po śmierci oycy który go w 15. roku odumarił, dostał się za paza do dworu królewskiego, był oraz unter-oficerem w regimencie gwardyi; przedawszy to mieysce, został chorążym w leib-gwardyi. W r. 1783. wziął abizet i ożenił się z żyjącą jeszcze żoną swoją Gustawą Elżbietą Löwen, która mu w posagu 4.000. talarów przyniosła, miał z nią dwóch synów, i dwie córki, które żyją; ułal się potym na wieś, i zaarędował najprzód lenność, potym szlacheckie dobra Thorsacker. W krotce między nim i właścicielem wszczęła się długa sprawa o arendę, która się ugodziwym sposobem zakończyła, tak że Ankarström z dóbr tych oddalił się. W r. 1790. powrócił do Sztokholmu, gdzie aż dotąd przemieszkował; latem roku tego jezdził do Gotland, tam miał znowu prawne spory, które dotąd w sądzie nie są zaspokojone; chciał tam kupić dobra, za powrotem bawił w Sztokholmie aż do Mca maja r. 1791. i znowu do Gotland pojechał. W wczesniu zakazano mu nie wyjeżdżać z stolicy, lecz zakaz ten w krotce cofnięto. Był w Gesto na sejmie, i czynił tyficzne oświadczenia królowi; powrócił potym do stolicy dla dokonania ukłonywania zbrodni.

Z Turynu dnia 21. kwietnia. Rozkazano tu uzbrajać regimienta prowincjonalne, które do 15.000. ludzi wyniosą, i tak urządzone, iż w kilku dniach do marszu mogą być gotowe. Dopełniaią także wojska regularne. Załoga w Nice jest także wzmocniona, a w Sabaudyi dwa razy tyle znajduje się wojska, ile w czasie pokoju.

Z Londynu d. 1. maja. Parlament Angielski.

W izbie niższej po długich sporach stało: iż handel niewolników stopniami zmniejszany, dopiero w r. 1796. zupełnie zniezionym będzie. — Wczoraj wszczęła się niepodzielana wcale materya, która aż do 2. po pełnocy izbę zatrudniła. P. Grey wyraził: iż wielkie wady wsiadły się w konfitytucyą naszą, iż stan sąsiedzki Francji baczność naszą ścigać powinien, żebyśmy znieśli i poprawili błędy, wprzód niżby przyiść miało do wstrząśnienia i obalenia dzieła całego przez rewolucyą. P. Pitt zaraz siętemu sprzeciwił, dowodząc: iż niebezpieczną iest rzeczą wnioski podobne czynić w okolicznościach tak krytycznych, gdy tak niebezpieczne rozszerzają się mniemania, podług których i monarchie, i szlacheństwo, i duchowieństwo, za nie są ważne, prawidła dążące do znieśnienia wszelkiego systemu rządu, a

wprowadzenia na to miejsce niepodobnej między ludźmi równości; że tym bardziej lęka się tego, iż niektórzy z członków parlamentu łączą się z klubami, z których niebezpieczne wychodzą rezolucje. — P. Fox chwalił wniosek P. Grey, dowodząc, iż czas terazniejszy był naysprzyjliwszy do uczynienia popraw w błędach konstytucji. Znajdujemy się rzekł w pokoju, we Francji poprawa uczynić się nie mogła, tylko przez obalenie wzywkę, bo despotyzm wszystko zepuł; nazwa zaś konstytucja tak jest przewyborna, iż kilka wad w niej poprawiwszy, okaże się w całym swym blasku i doskonałości. — P. Burke, który oddawna nie mówił, nie mógł się wstrzymać z zwyczajnym swym zapalem: zbijał wniosek P. Grey, chwalił P. Pitt, za gorliwość jego w obstawianiu przy całości i nieskazitelności konstytucji. Powstał przeciw Z. N. francuzkiemu twierdząc, iż wszyscy Ichmość w parlamencie, którzy odmieniać chcą nazwę konstytucję, w ścisłym związku i przyjaźni zofiają z klubem *Jakobinów*. — Po długich sporach izba nie udecydowawszy rozefsza się.

P. Chauvelin pofel francuzki miał audyencyą u króla, któremu od monarchy swego list następniący oddał. „Mci panie i bracie! List ten oddany wam będzie przez P. Chauvelin, którego nadzwyczajnym posłem do W. K. Mci mianowałem. Korzystam z tej okoliczności, bym wam oświadczył, iż jak żywo czuję dowody przyjaźni, któreście mi dawali. Dziękuję wam, że w czasie gdy inne mocarstwa złączały się przeciw Francji, wyscie do związku tego nieprzystąpili; poznaie ztąd, iż lepiej sądzić umieliście i o prawdziwym pożytku moim, i o położeniu w jakim się Francja znajduje. Nowe związki między państwami naszymi zacząć się mają. Z radością pa-trzę codziennie na niknącą zazdrość, która tyle nam złego przynosiła. Przychodzą dwaj królowie, którzy panowanie swoje utwierdzić chcą przez szczęśliwość ludu do zawarcia związków, które tym będą trwalsze, im lepiej obydwaj narody korzyści swe znają. Pofel wielki W. K. Mci mierz-kający przy mym dworze zasługuie na wszelkie pochwały! Jeżeli ofo-bie, którą w towarzystwie P. Chauvelin do W. K. Mci poślalam, nie daie tegoż samego charakteru, łatwo W. K. Mość uznaż z iakiey to czynie przyczyny; gdyż P. Tayllerand, jako pofel przeszłego zgromadzenia konstytucyjnego, żadnego trzędu wykonawczego przez przeciąg dwóch lat polia-dać nie może. Wiele ja polegam na przymierzu, które W. K. Mci ofia-ruie, i które życzę abyś przyjął z równie szczerą chęcią. Widzę potrzebę onego, do utrzymania konstytucji i spokojności w obydwóch państwach naszym. Powtarzam, iż gdy razem połączeni będziemy, będziemy mogli rozkazać Europie, aby zofiała w pokoju. Jestem W. K. Mci dobrym bra-tem.” LUDWIK.

Rzeczą jest pewną, iż gdyby flotta moskiewska na morzu naszym pokazać się miała: rząd gotowe iuż ma do wysłania na przeciw niej fity.

Z Paryża dnia 30. kwietnia.

Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze.

Na sefii d. 27. znowu liczne ofiary patryotyczne składaia. Jest prawie do niepojęcia z jakim zapalem te ofiary ponawiają się. — P. Kersaint wnosi, ażeby piramida wystawiona została, na którejby imiona wszystkich przykladających się do kosztów wojennych wyrte były. Zwazono: iż ta piramida mogłaby się wyższyć od *egipskich* stać, i że dobzy obywatela nie szukaia chluby w swoich ofiarach, ale dobra oyczyny. Przeto wniosek odrzucono. — Utworzenie nowych asygnatów na 300. milionów liwów, wniesione przez deputacyą skarbową, do 3. dni odłożono.

Sefia d. 28. prawie cała przyięciem ofiar patryotycznych zaięta. — Minister wojenny żąda, ażeby 1,500,000. liwów, oddano do dyspozycji 3. jenerałów kommanderujących naszymi wojskami, a to dla użycia tych pieniędzy na tajemne i nadzwyczajne wydatki.

Na sefii d. 29. ofiary patryotyczne. *Anglicy, Hollendrzy*, i inni cudzoziemcy równie ofiary czynią. — Obywatele przedmieścia *St Antoine* w liczbie 2,000. uzbrojonych ludzi przechodzą przez salę zgromadzenia, i oświadczaia żyć i umierać za wolność. Kilka dekretów porządkowych wojennych uchwalono.

Dla uspokojenia rozruchów, departamenta południowe przedfiewięzły środki ostre. — W różnych miejscach zebrano xieży nieprzyśięgłych i burzących, wsadzono ich na okręty, dano im żywność i puszczono na morze. — P. Vanvieux, który był zaareztowany, za poręką 20,000. liwów, wypuszczonym został. — Gdy do wojska naszego we *Flandryi* nie dostawało jelszcze namiotów, tych ztąd przez pocztę wielką liczbę posłano. — Ministrowie ofiarowali przez cały czas wojny piątą część pensyi swoich. — Patryoci *brabantcy i leodijscy* wydali tu manifest, w którym rozwodząc całą historią krajów swoich, chcą wzbudzić przychylność całej europy dla siebie, i kraje swoje wolnemi i niepodległemi uznaia &c. — P. Dupont Dutertre przeszły minister sprawiedliwości, obrany został oskarżycielem publicznym na miejsce P. Roberspierre. — Ostatnie wiadomości z *St Domingo*, jelszcze nieobiecnią prędkiey spokojności.

Z Paryża dnia 2. maja. Kuryer przybiegły od marszałka *de Rochambeau* do ministra wojennego, przyniosł wiadomości o porażce 2. korpusów francuzkich pod *Mons* i *Tournai*, tudzież o buncie wsczętym w *Lille*, o zabiciu P. Theobald Dillon, P. Berthois inżyniera, P. Chaumont adjutanta P. Dillon, jednego xieżdza nieprzyśięgłego, i 6. austryackich jenców. Kłęką kofztowała nas 300. zabitych i ranionych. Lecz oraz dowiadujemy się, iż marszałek *Rochambeau* sam z wojskiem swoim przed *Mons* stanął, tudzież, iż P. *la Fayette* z *Metz* wyciągnął, i ze 24,000. ludzi, już w *Givet* oboz zafiożywszy, *Namur* obledz miał. — Z tym wszystkim głoszą, iż marszałek *de Rochambeau* pisał list do króla składaiać kommandę, nie z przyczyny kłęką powyższej, ale dla tego, iż minister wojenny do officerów pod rządem jego będących rozkazy przesyła.

H Y M N

Przy obchodzie uroczystości d. 3. maja R. bieżącego, śpiewany w Warszawie i w innych rzpłtych miastach, od narodu żydowskiego zgromadzeń.

Zniknął smutek ponury, a radość panuje:

Zbawiony naród słodkiey używa swobody;

Szczęśliwych żadne jarzmo nie tłoczy Polaków.

Tak rzekł Bóg dobroliwy: „wybrałem wam Króla,

„Wlałem mu dzielną mądrość, w świetle STANISŁAWA,

„Znajdziesz narodzie szczęście i zbawienie swoje.”

Sława tobie o królu! sława dobry panie:

Ust twych słodka wymowa porywa umysły.

Jak luba niebios rola na spragnioną ziemię,

Tak przekonywanie z prawdą z twych warg w duszę płynie:

Byles przemawiał, wszyscy twego będą zdania.

Znać po cudach, co czynisz, że masz dar języka.

Przeto sława słouta w światny pamięci,

Wyrzyła wiekopomne imie STANISŁAWA,

Króla, którego cnoty uwieńcza korona,

Lecz chlubięysza niż złota; tey siła nie wydrze,

Tak ludzio-lubny królu! wieczny twych cnot wieniec

Szczęściem ludu nabyty twe ozdobi skronie.

Skrzyszyles razem jarzmo hańbiące człowieka,

W wieczor jęczał w niewoli, rano był w swobodzie.

Twoie to wielkie dzieło, mądry STANISŁAWIE!

Zafadziłeś ustawę, którą świat uwielbia;

Na zachości człowieka, nie na ślepym łofie.

Już więcej można-władny słabego nie zgębi.

Nie krwią ludzką zbroczony tey nabyles sławy,

Ni na miast rozwalinach tron twój umocniłeś:

Na opoce niezłamney rozumu i prawdy,

Na niezaprzecznym wzniósłes go prawie człowieka.

Przedwieczne Bóstwa światło! tyś mu przyświecało,

Tchnąc w usta jego słowa niebieskiey mądrości.

Cóż ty zwycięstw okrzyki i ich huczne trąby?

Głoszą ie niefortunnych jęki i szlochania;

Sierota płacze oycę, czuła żona męża;

Nie tey natury pieśni dziś naród ci śpiewa.

Czyn głosi, który zrzadził szczęśliwość ogólną,

Bez ucisku żadnego, więc każdy się cieszy.

Mieszczanin się z radości dla swobod rozpięwa;

Wiesniak w słodkiey nadziei pieśń nuci i płacę;

Syn z oycem, córa z matką wipólną radość dzieła,

I przychodniow powszechnie rozrzewnia wesele.

Bo go nieład niezmieszla, ani gwałt nie struie;

Więc wszyscy zgodne czynią radości okrzyki.

O! nader szczęfna Polko, takżeś do raptownie

Do celu pomysłności došla odrodzona?

I bez boleści synów wydała wolności?

Cud ten nayoddalensze zadziwia narody.

Któż sprawca, pytaia się, tak wielkiego dzieła?

STANISŁAW; który cnotą panuie Polakom.

Poważni starce, którzy przodkuia w narodzie,

Wyrócnym w obecności ludu rzekną tonem:

Bóg, Oyciec wszystkich ludzi, uwieńczy to dzieło.

Rzekł: niech się stanie światło, a światło się stało,

Rzekł znowu, stań się światło, STANISŁAW się ziawił.

Co naród oświeceniem od zguby wybawił.

Jako gwiazd niezliczonych iskrzące orfzaki,

Otoczać zwykły xieżyć, co w nocy przyświeca;

Tak ciebie wielki królu zbiór mądrych otacza.

Cnotliwy *MAŁACHOWSKI*, wymowny *SAPIEHA*,

Światle ministry, ważne radą senatory,

Skladaia świetne grono z wyborem narodu.

Bóg ci na ziemi rozkożz nayśłodszą gotuie,

Oto ci błogosławia milionowe usta.

Syt wieku poważnego, przy file i zdrowiu,

Nieznaczenie do schronienia zmierzasz nieśmiertelnych.

Z wieńcem, który ci ludzkość włożyła na skronie;

Ta cię królu nadgroda, po twym czeka zgonie.

I my, jak twemu berlu słodkiemu poddani,

Przenikniemi radością szczęśliwego ludu,

Pokornie się do twego przybliżamy Tronu;

Rzuć okiem łitościwym na plemię Jakuba,

Tak długo uciśnione; przyimiy Panie luby!

Te piołnke na wzor Bostwa, co niewzgardza śluby.

Panie! coś nam oycowską dał uczuć opiekę,

I twoia nas powagą zafianiał w ucisku,

Poznajelsz swą mądrością naszą smutną dolę;

Słodzić los niefortunnych, jest twoim żywiołem;

Jako *Anioł* powszechnie uleczyłeś rany,

Ulecz i nasze, zbawco! podnieś rod zdeptany.

Byliśmy w ciemnych wiekach, jak proch pod nogami;

Nieśfety! zapomnieli ludzie, żeśmy ludzie.

Ty czekać cenieś umiesz, w tobie ufność kładziem.

Bóg, co cię światłem natchnął, i poświęcił królem.

Byś nieodzowne jego wykonał wyroki,

Wesprze wśzechmocną ręką twe ludzkości kroki.

Niech czaftkę w twym obłiernym posiadamy państwie.

(Wszakże Pan świata naszym jest powszechnym oycem)

Niech, jak inne mieszkańce, los w nim jaki mamy;

A oyczyń i tobie wiernie przysięgamy;

Dźwigniy nas twoią łaską, królu dobroliwy!

Bądź nam miłościw, jak ci Bóg jest łitościwy.

S U P L E M E N T

D O

GAZETY NARODOWEY I OBCEY.

z WARSZAWY DNIA 19. MAIA ROKU 1792.

Dalszy ciąg urzędzenia wieczystego królewsczyczyn, prawo uchwalone dnia 24. Kwietnia r. bieżącego.

13to. Tym sposobem dopełniwszy dzieła lustracyi każdej królewsczyczyny lustratorowie, zaraz po ukończeniu onego, przesłają do kommisji skarbowey O. N. ieden exemplarz dzieła lustracyi przez siebie podpisany, z przyłączeniem do każdej oddzielney części summaryuszu; a drugi takż złożyć w kancelaryi kommisji porządkowey mieyscowey ziemi, lub powiatu, do którego zlustrowana królewsczyczyna należy; Trzeci zaś na gruncie zostawia.

ARTYKUŁ VI.

Porządek sprzedaży królewsczyczyn już urządzonych.

Wszystkie królewsczyczyny, które podług wyższego opisu zlustrowane i urządzone zostaną, kommisja skarbowa O. N. przedawać ma na wieczyste dziedzictwa, a to w mieyscu, w czasach, i w sposobie, iak następuje.

1mo. Mieysca do tey sprzedaży przeznaczają się w koronie Warszawa, w Litwie Wilno. A ta sprzedaż ma się zawsze odbywać przez licytacją, w której ten zyska pierwszeństwo dziedzictwa, kto najwyższą cenę ofiarować będzie, przy dopełnieniu przepisanych tym prawem warunków.

2do. Sposób licytacji używany będzie taki, iaki nowym prawem o licytacjach publicznych opifany zostanie.

3tio. Urządzone i na części podzielone królewsczyczyny wakujące, najpierwey do licytacji podane będą, tudzież i te, które uprzywilejowani dzierżawcy, czyli ich prawa nabywcy, nie czekając kolei z losu wypadający, sami do przedszego urzędzenia i przedania dobrowolnie podali. Po tych zaś królewsczyczyny inne, które z losu do urzędzenia w kolei wypadły, według artykułu IV. punktu 30.

4to. Kommisja skarbowa O. N. zawsze przed terminem licytacji przynajmniej na trzy miesiące ogłaszać ma w uniwersałach, iakie królewsczyczyny w którym woiewództwie i powiecie leżące, na iakie części podzielone; a z nich każda część wiele dochodu, wiele osady, wiele ludności, wiele włók ziemi zawiera, przychodzić mają do następney licytacji. Takowe uniwersały kommisja skarbowa podać nayprzód rozkaże do aktów publicznych Warszawskich, a potem rozsyłać one będzie do kommisji porządkowych, a przez

nie do parafii *vid cursorid.* Nadto poda także kommisja obwieszczenie do gazet; i oprócz tego wypis rzeczy z uniwersałow wyciągnięty, do druku podany przy gazecie rozdać każe. A z przesłanych uniwersałow zaś świadczenie odbierać będą kommisji, tak skarbowe, iako i porządkowe.

5to. Na ieden termin przynajmniej dziesięć królewsczyczyn w Koronie, i tyleż w Litwie, kommisja skarbowe do licytacji poda.

6to. W Warszawie sama kommisja skarbowe O. N. w składzie swoim uskuteczniać będzie przypadające na terminach licytacje, z pomocą officyalistów swoich, a nawet z pomocą lustratorow według swojego wyboru, jeżeli tego znajdzie potrzebę. Do Litwy zaś wybierze kommisja przez wota sekretne z składu swojego dwóch kommisjarzow prowincyi Litewskiej, i dwóch z prowincyi Koronnych, którym w pomoc i lustratorow i officyalistów, skarbowych oznaczy. Ci na termina prawem oznaczone znajdować się powinni w Wilnie z wszelką gotowością do rozpoczęcia licytacji w dniu przepisany: i te odbywać będą tak, iak sama kommisja w Warszawie.

7mo. Rozdzielne części królewsczyczyn w podziałach swoich urządzone i opisane, rozdzielnie także mają być licytowane i do taryff skarbowych zaciągnięte, chociażby ieden nabywca zakupił więcej części, godząc się o cenę podzielnie, czyli rozdzielnie licytując część każdą; a wolno będzie ubiegać się do tego nabywania wszystkim obywatelom, którym prawa krajowe wolnego nabywania dóbr ziemskich dozwalaia.

(Reszta potym.)

Dalszy ciąg rozgraniczenia normalnego w wielkim xięstwie Litewskim.

17mo. Komplet wydziałowe wszystkie pośpieszać powinny dopełnienie obowiązkow swoich tak rychło, ażeby z datą pierwszego października, r. 1796. całe wielkie xięstwo Litt: było zupełnie i normalnie rozgraniczone.

ARTYKUŁ VI.

Obowiąski kompletu appellacyjnego.

1mo. Plenum kommisji granicznej sądem będzie appellacyjnym dla wszystkich spraw, które wywołane przez obywatelow zostaną, po wyrokach sądow wydziałowych.

2do. Zacznie się ta jurydykcyja appellacyjna kommisji granicznej na dniu pierwszym października ro-

ku 1796. i starać się będzie bez przerwy przez czas iefieni i zimy następuiący do 1. Maia 1797. wszystkie odśadzić sprawy. Jeżeliby zaś kompleta wydziałowe przedwzwyż wymienionym terminem pracę swoją dokonały, będzie mogła też kommissya graniczna *in pleno* i wprzód jurydykcyą appellacyią począć, to jest zaraz po zakończonych sądach wydziałowych wszystkich, *respectiue* województwa, czyli powiatu. (*Reszta potym.*)

Z Poznania dnia 5. Maia. Dzień 3. Maia magistrat stokrotnym z armat wystrzeleniem ogłosił. Po godzinie 10. zgromadzeni do przytomnego tu P. Kwileckiego kapt: Kalis: PP. kommissarze cywil: wojsk: sędziowie ziemianscy, magistrat, officerowie z garnizonu i liczni obywatele udali się do kościoła parafialnego ś. Stanisława na wotywę śpiewaną przez X. de Matthys biskupa Tanazyńskiego, *Te Deum* przy hucznym z armat biciu i kazanie. P. Micielski star: Ofiński prezes kommissyi cyw: wojsk: dał wspaniały obiad u kilku stołów, gdzie przy biciu z armat spełniano zdrowie J. K. Mci, konfitytocyi rządowej, stanów seymuiących.

Wiersz przysłany do kantoru gazety narodowej.

Dzielny narodzie! ofado rycerzow!
Kraju! Batorych, Chrobrych, Kazimierzow!
Gdy z trzech stron burza biła na twe ściany,
Niedziw, żeś w brzegach został nadłamany.
Ogień rozżarzon długimi nieładami,
Wstrząśł wybuchnąwszy zwątlone zasady.
Osiadłeś w dole przywalon zwaliskiem,
Po którym tyran deptał z pośmiewiskiem.

Przecież zwrot wichry wzięły w inne strony;
Nastąpi cisza, którą pokrzepiony
Dźwignąłeś szczyt twój świetny niegdyś chwałą;
Zdziwiwszy rządem twym europe całą,
Naypierwszy ręką ruch gdyś się ocucił
Był do oręża, byś więzy twe zrzucił.

Lecz oto tyran niesyt krwi i ziemi,
Ostrzy swe szpony i grozi ci niemi.
Mniemając żeć zmyśl niewola odieła,
Chce schwytać zdobycz, która się wymknęła.
Sroży się gniewem, że Polak zelżony,
Ma iść ferce, i myśl do obrony;
Ze pomniąc dotąd na przodków swych czyny,
Chce wieńczyć skronie dawnymi wawrzynami.
Radby go znowu pogrążyć w nieładzie,
Rozśiać niezgodę, i poróżnić w radzie;
By pod imieniem przyjaźney usługi,
Scigał cnotliwych i ślał do Kaługi,
A krwią Polaków zboczywszy ich ziemię,
Odrodne tylko ocalił w niey plemię,
Któremu dając groźne dyktatory,
Nowemi Polikę rozdzierał zabory.

Narodzie mężny, pomniy na twe szkody;
Oto twój tyran! oto twe swobody!
Masz się: iedność; w tey pewna obrona,
Nikt dziś Polaków zgodnych niepokona.
Ten oręż dotąd wstrzymuje tyrana.
Seymie gorliwy! w zgodzie twa wygrana.

A jeżeli ślepacz zechce się krwią poić,
Widząc, że niemógł narodu rozdziwić,
Masz dzielne wojsko, masz młodzież waleczną.
Polsko! przy tobie śluszność, bądź bezpieczną.
Staną twe hufce okryte wawrzynem,
Jak pod Połonką, albo pod Kluzynem;
Uyrzysz Ludwika i Jozefa sprawy,
Godne Czarnieckich, i Żółkiewskich sławy.

DONIESIENIA z WARSZAWY.

Dnia 19. Maia 1792. roku.

W poniedziałek dnia 21. we wtorek dnia 22. we frzodek dnia 23. Maia odprawiać się będzie aukcyja w pałacu JP. Chreptowicza podkancl: Litt: przez Michała Gröllę, aukcyonatora uprzywilejowanego na rzeczy następuiące iako to: karetą Angielską na dwie osoby na przodku stołek, wybita sukien białym korpus ślakerowany chamois, listewka do koła korpusa posrebrzana, kfi-

żki różne. suknie, żelastwo, klawikort z śletami, warsztat śtolarski, warsztat konwifarski z formami, kantor, wino Burgońskie, Węgierskie, herbata, karty, i inne różne rzeczy, od godziny 2. po południu, aż do 7. z wieczora.

Ogłoszenie pisma tygodniowego medycznego z Grodna.

Z porady wielu przyjaciół moich, przedsięwziąłem co tydzień wydawać in publicum tygodniowe pismo medyczne, którego treść jest następuiąca. — 1mo. Dyfseracye medyczne wszelkiego rodzaju, osobliwie szczególnych chorób. 2do. Nowe wynalazki i zdanie o onych. 3tio. Spōsōb zachowania zdrowia nie tylko względem ciała, ale też względem rozrządzenia domowego, pomieszkowania i t. d. jakoteż spōsōb przywrócenia utraconego zdrowia przy nadarżających się mniejszych słabościach w czasie panujących chorób epidemicznych. 4to. Medyczne opisanie mieysc (Topographia) miast Polskich i Litt: 5to. Rejestr urodzonych i umarłych, z przyłączeniem przyczyn, dla których ludność zwiększa się, lub umniejsza. 6to. Liśty zawierające w sobie historiy chorób, i odpowiedzi na one. 7mo. Względem porządku i nieporządku w rodzaju medycznym, oraz względem policyi i sądowej nauki medycznej (*medicina forensis*) 8vo. Względem domowych lekarstw w chorobach. 9no. Ważniejszy nowości i przypadki, które tu nadarżają się, i godne są uwiadomienia. 10mo. Wiadomość względem zarazy bydła, iak oney zapobiegać, i iak onę leczyć trzeba. 11mo. Odmiany powietrza. 12mo. Względem podlegających nagłym nieszczęściom przez szkodliwe wyziewy, trucizny, pioruny, tonienia i t. d. oraz względem spōsōbów, których używać trzeba w takowych razach dla dania ratunku, i t. d. Nie wyliczam pożytków tego pisma, każdy może znać one; przyrzekam tylko wszelkiey dołożyć staranności, aby to pismo tygodniowe medyczne było powiśzechnie dla wszystkich przyjemne i użyteczne. A ponieważ wydać one nie dla ślanych Literatów, ale dla powszechności; piśać będę iakno bez wszelkiey śłów wytworności. Dla uniknienia kosztów, oglašam prenumeratę, której cena wynosi sześć złotych Polskich za półroczę, to jest: za mieřące Kwietnia, Maia, Czerwca, Lipca, Sierpnia, i Września. Termin prenumeraty zacznie się odtąd, i pociągnie tylko do mieřcia Czerwca. W przeciagu tego czasu, raczaj Jchmość panowie prenumeratorowie z wyrażeniem swojego nazwiska, honoru i mieysca złożyć te sześć zł: Pol: w naybliższych sobie pocztamtach Koronnych i Litt: których upraszam o łaskawe przesłanie tych pieniędzy z Korony do jeneralnego pocztamtu w Warszawie, z wielkiego zaś księstwa Litt: na pocztę Grodzieńską naydaley około ostatnich dni mieřcia Maia. Co się tyczy przesłania pieniędzy i exemplarzów tego pisma; śami Jchmość prenumeratorowie raczaj ugodzić się z pocztamtami. — Kto zechce mieć exemplarze na pocztowym papierze, ten da na prenumeratę zł: 7. Z początkiem mieřcia Czerwca zacznie się pierwsze rozsyłanie exemplarzów od Kwietnia i Maia na wszystkie strony krajów Polskich i Litt: dalej nastąpi co tydzień przysłanie iedney sztuki półarkuszowej. Jeżeli ta praca moia upodoba się, przyrzekam po zakończonym kwartale wydawać cały arkusz na każdy tydzień. Wzywam i prośę caley publiczności, aby raczyła sprzyiać temu przedsięwzięciu moiemu. Ja ile wiem, jest to pierwszy produkt medycyny w królestwie Polskim i W. X. Litt. Od publiczności zależy, czy to pierwsze dziecie ma w swoich początkach być uduszone, lub na świat wydane? albo na świat wydane, czy ma spodziwać się krotkiey tylko swojej bytności, lub też długiego życia i dalszego wzrostu oczekiwać? Większość lub mniejszość prenumerantów ułatwi moje przedsięwzięcie. — *Dan w Grodnie dnia 30. Kwietnia roku 1792.*

de N E R E N. Medycyny i chirurgii doktor, konfiasarz i fizyk prowincjonalny krōla Ąmci Pruskiego.

Dziennika E. handl: część VIII. wyszła z druku, zaymuie w sobie. 1. O cechach. 2. Dobra i summy nowo podane. 3. 16. druk policyiny pod tytułem: Ordynacya komis: polic: między Żebrakami i włoczęgami do fabryk Warszawskich oddanemi, a fabrykantem ich utrzymuiącym. — Ta część osobno biorąc kosztuie zł: 1. gr: 15. przez prenumeratę zaś na cały rok zł: 24. a z pocztą i zł: 12. na pół-roku przez połowę. — W expedycyi dziennika tego na Krakowskiem przedmieściu Nro 427. niedaleko poczty.

Pewnemu obywatelowi województwa i powiatu Sieradzkiego, uciekł człowiek imieniem Karol w liberyi zieloney strzeleckiey, furdut śzary zwyłogami zielonemi, kołnierz wycinany śzurkiem ponfowym obśzyty, płaszcz śzary, wzrostu niewielkiego, twarz śniada pociągła, włosy i oczy czarne, zabrał kilka sztuk śrebra śłowego, pieniędzy zł: 200. fuzye dwie, pare pistoletów; ktoby takiego człowieka widział, lub o nim śłyszał, uprasza tenże obywatel o przytrzymanie i uwiadomienie sekretarza poczty Widawskiej JP. Karpińskiego, a nadgrode przyzwoitą odbierze.